

XX Niedziela okresu zwykłego (B)

Tekst Ewangelii (J 6,51-58): Rzekł do nich Jezus: «Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeżeli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki. Chlebem, który Ja dam, jest moje ciało za życie świata». Sprzeczekli się więc między sobą. Jeden mówił: «Jak On może nam dać [swoje] ciało do spożycia?» Rzekł do nich Jezus: «Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeżeli nie będziecie spożywali Ciała Syna Czerwonego i nie będziecie pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie. Kto spożywa moje Ciało i pije mój Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym. Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a Krew moja jest prawdziwym napojem. Kto spożywa moje Ciało i Krew mój pije, trwa we Mnie, a Ja w nim. Jak Mnie posłał Ojciec, a Ja wysłałem przez Ojca, tak i ten, kto Mnie spożywa, będzie żył przeze Mnie. To jest chleb, który z nieba zstąpił - nie jest on taki jak ten, który jedli wasi przodkowie, a poumierali. Kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki».

«Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeżeli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki»

Rev. D. Antoni CAROL i Hostench
(Sant Cugat del Vallès, Barcelona, Hiszpania)

Dzisiaj kontynuujemy lekturę Mowy Eucharystycznej, którą zajmujemy się w ostatnie niedziele: «Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba» (J 6,51). Ma ona także pod względem literackim bardzo dobrze przemyślaną strukturę i pełną nauki. Jakże byśmy wspaniale, gdybyśmy chrześcijaństwo lepiej znali Pismo święte. Spotykaliśmy ten sam Cud Boży, który ofiarowuje się nam jako prawdziwy pokarm duszy, tak często znużonej i spragnionej wieczności. To wspaniałe słowo jedyne jest zdolne przemienić serce.

Jezus Chrystus, który jest Drogą, Prawdą i Życiem mówi o sobie, że jest Chlebem. A

chleb, jak wiadomo, robi się, aby go jeść. Lecz aby jeść – warto też pamiętać - trzeba być godnym. Jak możemy zrozumieć, co tak naprawdę znaczy być chrześcijaninem, skoro straciliśmy gośd Boga? Gośd poznania Go, gośd traktowania Go jak dobrego Przyjaciela, gośd dania poznać Go innym, gośd dzielenia się Nim, jak dzieli się chleb przy stole. Jaki to piękny obraz, kiedy gośowa rodziny dzieli dobry chleb, na który wcześniej zarobił ciężką pracę, kiedy rozdaje go chójnie w ręce swoich dzieci! A więc teraz Jezus rozdaje się jak Chleb Życia, i On sam ustala komu daje się w obfitości, która aś sprawia dreszcz emocji.

Chleb Życia..., ale jakiego Życia? Wiadomo, że nie przedstawił nam ani o jeden dzień naszej egzystencji na tej ziemi; ale na pewno zmieni nam jakoś i gośbię przeżywania każdej chwili naszych dni. Zapytajmy szczerze: — A ja, jakiego chcę dla siebie Życia? I porównajmy je z rzeczywistą sytuacją, w jakiej się znajdujemy. Czy to jest wszystko, czego pragniemy? Nie sądzisz, że horyzont wciś moe być znacznie bardziej szeroki? Wić spojrz: znacznie więcej niż możemy sobie wyobrazić ty i ja razem... znacznie bardziej pełne... o wiele piękniejsze... o wiele bardziej... jest Życie Chrystusa tćnićce w Eucharystii. I Ono tam jest w oczekiwaniu, abyśmy je spożywali, tuż u drzwi twojego serca, cierpliwe, ale żarliwe, jak ktoś potrafićcy naprawdę kochać. A po tym wszystkim czeka Życie wieczne: «Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żyć na wieki» (J 6,58). — Czego więcej chcieć?